

JÓZEF CHEŁMOWSKI

jest artystą i myślicielem, posiadającym rozliczne talenty i bogatą osobowość. Przez większość ludzi potocznie nazywany jest twórcą ludowym, choć określenie to nie oddaje w pełni ani specyfiki całokształtu jego różnorodnych dokonań, ani jego stosunku do świata. Jest on artystą „osobnym”, kroczącym własną twórczą drogą, nieco odmienną niż większość twórców ludowych. Jego dorobek tkwi jednak mentalnie w kulturze ludowej, przemawiając do odbiorców formami plastycznymi, które są nam bliskie, znajome i oswojone, kojarzone powszechnie z tym, co zwykło się identyfikować jako „ludowe”. Ale jest także coś w twórczości Chełmowskiego, co *zbliża* jego dzieła do estetyki sztuki średniowiecznej, z jej mrocznym, symbolicznym wyrazem, a jednocześnie z uniwersalną prostotą formuł opisujących rzeczywistość. To swoista *biblia pauperum* XXI wieku.

Jest wiele powodów, aby w każdym z nas twórczość Józefa Chełmowskiego, bez względu na indywidualne preferencje sztuki, światopogląd i wiedzę, wzbudziła zainteresowanie, podziw, zadziwienie lub choćby refleksję na temat oryginalności i wielowymiarowości otaczającego świata.

Artysta nie jest człowiekiem zamkniętym, „odgradzonym” od świata i ludzi. Tworzy już od prawie 40 lat. Miał wiele indywidualnych i zbiorowych wystaw w Polsce i za granicą. Odwiedzają go licznie turyści oraz kolekcjonerzy z Polski, Niemiec i krajów skandynawskich. Na temat jego oryginalnej twórczości i osobowości powstało już kilkanaście filmów dokumentalnych, setki artykułów prasowych, prace magisterskie i wiele wydawnictw towarzyszących indywidualnym wystawom.

Józef Chełmowski mieszka w malowniczym gospodarstwie położonym na obrzeżach niewielkiego miasta Brusy, znajdującego się w południowej części Kaszub, w krainie zwanej Zaborami. Dom i zabudowania artysty otoczone są niemalże ze wszystkich stron pięknym ogrodem, wewnątrz którego artysta stworzył fascynujący, wykreowany przez siebie świat wypełniony różnorodnymi przedmiotami. Zagroda i całe jej otoczenie sprawiają wrażenie muzeum na wolnym powietrzu. Już przy wjeździe do gospodarstwa wita przybylszów kilkumetrowej wysokości kapliczka ze scenami z najnowszej historii Polski, odwołująca się symbolicznie do dat, które wyznaczały kolejne przełomy społeczno-polityczne w kraju po II wojnie światowej.

W różnych częściach podwórza znajdują się rozmaite rzeźby i konstrukcje techniczne własnego pomysłu, jak np. zegar słoneczny; wyobrażenie rakiety kosmicznej; „maszyna do łapania żywiołów” - jak nazywa to urządzenie autor - której głównym elementem jest potężne koło przypominające młyńskie, służące do wykorzystywania energii wiatru oraz deszczu; naturalnej wielkości postacie ludzi i zwierząt oraz wiele rzeźb rozmieszczonych w całej przydomowej przestrzeni.

W ogrodzie przylegającym do budynku mieszkalnego stoi pasieka wypełniona wieloma przeróżnymi, nawet kilkumetrowej wielkości ulami figuralnymi. Są tu także zdobione malowidłami ule domkowe oraz wykonane ze słomy, tzw. koszki, jak również różnorodne ule z naturalnych drewnianych kłód z wyobrażeniami demonów. Przestrzeń zagrody oraz ogrodu z pasieką jest dynamiczna, cały czas podlega zmianom i nieustannie wzbogaca się. Przybywają tu nowe rzeźby i konstrukcje, inne zmieniają miejsce lub na stałe je opuszczają. Wiele figuralnych uli znajduje nowych właścicieli, a na ich miejscu pojawiają się następne.

Obok domu Józefa Chełmowskiego znajduje się pracownia rzeźbiarska z nagromadzoną w kilku pomieszczeniach kolekcją różnorodnych przedmiotów. Wnętrza te pełnią rolę małego muzeum różności. Jest tu i warsztat tkacki, i wypchany bocian, przeróżne narzędzia, tablice informacyjne z okresu przedwojennego i powojennego, *żelazka*, przedmioty codziennego użytku, instrumenty muzyczne, obrazy na szkle i płótnie, rozpoczęte rzeźby i autorskie konstrukcje techniczne, np. kolejne próbne modele *perpetuum mobile*.

Na jednej ze ścian przedwojennego budynku mieszkalnego namalowany jest obraz przedstawiający bardzo żywy w regionie przekaz o walce Kaszubów z turecką armią pod Wiedniem u boku króla Jana III Sobieskiego.

Wewnątrz domu kilka pomieszczeń: kuchnia z przylegającą do niej pracownią malarską, w której pracuje artysta głównie zimą, i dwa pokoje. Pokój wypoczynkowy i kuchnia to królestwo Pani Jadwigi, żony Józefa Chełmowskiego. Drugi pokój natomiast jest miejscem, do którego trafiają skończone prace artysty; wypełniony meblami, rzeźbami, obrazami, szopkami i instrumentami muzycznymi. Na okazałym stole znajduje się pamiątkowa księga z wpisami gości odwiedzających dom państwa Chełmowskich. Oprócz tego są w domu pomieszczenia *za klauzurą*, do których nikt obcy wstępu nie ma.

Józef Chełmowski urodził się 26 lutego 1934 roku w Brusach. Miał dwóch braci i dwie siostry. Był najmłodszym dzieckiem spośród pięciorga rodzeństwa. Kiedy dorósł, pozostał w domu rodzinnym i zajął się gospodarowaniem na roli. W roku 1941 rozpoczął naukę w miejscowej, wówczas niemieckiej, szkole podstawowej w Brusach. Po zakończeniu II wojny światowej kontynuował naukę już w szkole polskiej. Po ukończeniu edukacji podstawowej, krótko pracował jako robotnik na kolei, a w roku 1948 wyjechał na pół roku do pracy na Śląsk. Po powrocie ponownie zatrudnił się na kolei. Po odbyciu służby wojskowej i powrocie do Brus pracował m.in. w przedsiębiorstwie drogowym, w kinie w Brusach, w przedsiębiorstwie „Las”, wreszcie znów, tym razem na stałe, wrócił do pracy na kolei. W końcu lat 70. zajął się wyłącznie prowadzeniem indywidualnego gospodarstwa rolnego po swoich rodzicach.

Z żoną Jadwigą, z którą wziął ślub w 1959 roku, dochował się dwóch córek. Jedna z nich, Ewa, wraz z rodziną mieszka w Brusach, druga -Jolanta, z mężem pochodzenia kurdyjskiego - w Szwecji. Państwo Chełmowscy mają siedmioro wnucząt.

Józef Chełmowski jest Kaszubą. Za żonę także wziął sobie Kaszubkę. Jak pamięta z rodzinnych przekazów, rodzina Chełmowskich „od zawsze” mieszkała na tym terenie, przez co tożsamość artysty wyznaczona jest poprzez język kaszubski, którym twórca posługuje się na co dzień, odziedziczone tradycje rodzinne, zasiedloność w tej części Kaszub, a także wiarę przodków. To wszystko bardzo wyraźnie odciska się w twórczości Chełmowskiego, np. na wielu jego obrazach na płótnie opisane w *Biblii* krajobrazy utożsamiane są z najbliższymi okolicami. Dlatego Brusy z wieżami kościołów i charakterystyczną zabudową często przedstawia autor jako odwzorowanie Jerozolimy.

Artysta tkwi mentalnie w tak pojmowanej małej ojczyźnie, posiada głęboką świadomość istnienia na swoim terenie, co w pewnym sensie wytycza mu drogę twórczego działania i inspirowanie do przemysłów filozoficznych. Zakorzenie w ziemi przodków to także konieczność upamiętniania, zachowywania tego, co odchodzi w niepamięć, stąd potrzeba gromadzenia eksponatów i organizowania prywatnego muzeum, zapisywania refleksji nad sensem życia oraz spisywania podań i opowieści zasłyszanych od innych ludzi.

Jest człowiekiem bardzo płodnym artystycznie. Ilość wykonanych przez niego rzeźb, obrazów na płótnie i szkło, instrumentów muzycznych własnego pomysłu, rekwizytów obrzędowych, szopek bożonarodzeniowych i zabawek można liczyć w setkach, jeśli nie w tysiącach sztuk. W samym tylko Muzeum Zachodnio-Kaszubskim w Bytowie znajduje się około 500 jego prac, co jest największą, zwartą kolekcją w Polsce.

Jedną z najbardziej charakterystycznych i wyróżniających cech twórczości rzeźbiarskiej Józefa Chełmowskiego jest fakt, iż na większości prac umieszcza on sentencje będące niezbędnym uzupełnieniem całości pracy. Tekst-komentarz na rzeźbie jest dopełnieniem twórczej wypowiedzi, której nigdy nie można w pełni oddać tylko poprzez samą formę. Często sentencje mają charakter bardziej rozbudowany i zdają się nawet przeważać nad samą *rzeźbą*. Wiele prac rzeźbiarskich, szczególnie tych z sentencjami, realizuje „ideę pomnika”. Są one w swoisty sposób monumentalne, przypominają dostojne i potężne posągi znajdujące się w przestrzeniach miast, z wydzielonymi cokółami i „płaszczynami--tablicami” na napisy.

Obrazy na płótnie i szkło także uzupełniane są sentencjami. W tych dziedzinach przeważa tematyka filozoficzno-astronomiczna i religijna, inspirowana głównie *Apokalipsę* św. Jana. Ale nie brak też i powszednich zniw, połowów ryb, czy orki w polu. Wiele obrazów na płótnie z wykresami, cyframi, schematami - przypomina traktaty filozoficzne; to już nie obrazy, lecz dzieła do studiowania zawartej w nich koncepcji.

Największym, jak do tej pory, osiągnięciem malarskim Józefa Chełmowskiego jest obraz *Panorama Apokalipsy* o łącznej długości ponad 55 metrów i szerokości około 80 cm, składający się z sześciu części. Dzieło to jest przełożeniem na język wizualny *Apokalipsy* św. Jana. Obraz został namalowany w latach 1992-1994. Po raz pierwszy pokazano go publicznie w maju 1994 roku w Domu Kultury w Stadtlöhn w Niemczech. Pierwszy publiczny pokaz w Polsce miał miejsce w lipcu 1994 roku w Parku Etnograficznym we Wdzydzach Kiszewskich. Obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Zachodnio-Kaszubskiego w Bytowie.

Panorama Apokalipsy składa się z następujących po sobie scen, numerowanych identycznie jak wersety biblijnej *Apokalipsy* św. Jana. Sceny te nie są od siebie w wyraźny sposób oddzielone. Odnosi się wrażenie ciągłości narracji, dzięki zastosowaniu na całej długości obrazu tła przedstawiającego ziemię i niebo z linią horyzontu. Autor, któremu nieobce są wnikliwe przemyślenia nad otaczającym go światem, podjął zmagania z biblijną księgą, którą większość chrześcijan uważa za trudną i tajemniczą. W rozumieniu Józefa Chełmowskiego istotą biblijnej *Apokalipsy* jest zapowiedź kary boskiej za grzechy ludzkości. Mającą nadejść karę poprzedzają pewne znaki opisane w księdze, które należy odnaleźć w otaczającej rzeczywistości i zrobić wszystko, aby odsunąć w jak najdalszą przyszłość i tak nieuchronnie nadchodzący koniec świata. Problemy te rozwija autor w napisanym przez siebie *Komentarzu* do całości obrazu. Znajdują się w nim opisy zwiastunów mającej nadejść katastrofy. Są to toczące się krwawe wojny, walka o władzę, kradzieże, morderstwa, klęski żywiołowe.

Obraz *Panorama Apokalipsy* jest dziełem wieloznacznym i przesyconym symbolami. Jego odczytanie jest równie trudne jak odczytanie *Apokalipsy* św. Jana, jednej z bardziej zagadkowych ksiąg *Nowego Testamentu*, interpretowanej bardzo indywidualnie przez każdego z odbiorców i oczywiście przez samego Józefa Chełmowskiego.

Siłę do wszelkiego działania daje artyście zainteresowanie otaczającym światem. Nie ma dziedziny życia, która w pewnym okresie nie byłaby dla Józefa Chełmowskiego obiektem przemyśleń, refleksji czy konkretnych dokonań, np. konstrukcyjnych, plastycznych lub filozoficznych spisanych na papierze. Ciekawość to nie tylko przyjmowanie płynących zewsząd informacji, ale też ich interpretacja, inspiracja nimi, podpatrywanie i twórcze wykorzystywanie rzeczy zobaczonych, przeczytanych i usłysanych.

Artysta podróżuje. Odbył kilka wypraw do Szwecji, Niemiec, był w Belgii, Austrii, Czechach i Słowenii. Z obserwowanego świata czerpie pełnymi garściami. Każda jego podróż, bliższa lub dalsza, owocuje jakąś pracą, jakąś twórczą wypowiedzią. Pobyt w Szwecji był np. inspiracją do spisania na kilkudziesięciu stronach maszynopisu refleksji dotyczących tajemnic wszechświata, zatytułowanych *Tajemnice Świata Światów*. Ze Słowenii z kolei zaczerpnął artysta pomysł ozdabiania domkowych uli dla pszczoł malowanymi scenami rodzajowymi. Podróże po Europie i wrodzone predyspozycje inspirują Józefa Chełmowskiego do zainteresowania się obcymi językami. Na wielu rzeźbach i obrazach na płótnie znajdują się napisy w różnych językach, często bardzo egzotycznych, np. po kurdyjsku, w czym pomaga artyście jego żięć. Dzięki znajomości języka niemieckiego czyta Chełmowski *dzieła* filozofów niemieckich, np. Kanta, w oryginale. Studiuje wydawnictwa naukowe i albumowe poświęcone różnym religiom, starożytnym kulturom oraz podręczniki z dziedziny astronomii i fizyki. W tym wszystkim zawsze znajduje coś dla siebie.

Uważnie śledzi bieżące wydarzenia, którymi żyje świat. Nigdy jako artysta nie pozostawał wobec nich na uboczu. Zawsze starał się wypowiedzieć twórczo na aktualny temat. Tak było m.in., kiedy w Polsce w 1981 roku wprowadzono stan wojenny i zdelegalizowano związek zawodowy „Solidarność”. Powstało wówczas szereg prac rzeźbiarskich komentujących bieżące wydarzenia. Po awarii reaktora atomowego w Czarnobylu na Ukrainie, w 1986 r., stworzył artysta rzeźbę będącą reakcją na katastrofę. Podobnie, kiedy w latach 90. toczyła się wojna w Jugosławii, wykonał rzeźbę pod tytułem *Kosowo*, a po wojnie w Kuwejcie i Iraku, w 1991 roku, obraz na płótnie pod tytułem *Wojna w Zatoce Perskiej*. Nie mogło być też inaczej, kiedy 11 IX 2001 roku zniszczone zostały w Nowym Yorku dwie wieże World Trade Center - Józef Chełmowski wykonał co najmniej kilka prac na ten temat, a także namalował dwa powiązane tematycznie obrazy o wymowie apokaliptycznej (*Pierwsza biada* i *Druga biada*), gdzie na jednym z nich centralnym elementem kompozycji są płonące wieże WTC. Ostatnio stworzył artysta kilka rzeźb-pomników upamiętniających śmierć kilkudziesięciu osób w katastrofie budowlanej w Katowicach, w 2006 roku.

Uczestnictwo w szeroko rozumianej kulturze i rozliczne zainteresowania inspirują Chełmowskiego także do uwieczniania znanych, wybitnych postaci. Artysta wykonał wiele rzeźb takich ludzi, jak papież Jan Paweł II, Juliusz Słowacki, Adam Mickiewicz, Mikołaj Kopernik, Lech Wałęsa, Alfred Nobel, Martin Luter, Heweliusz, matka Teresa z Kalkuty, Wisława Szymborska, a także wiele postaci świętych i błogosławionych. Ciekawość świata Józefa Chełmowskiego przejawia się również w pasji zapisywania różnorodnych, niezwykle opowieści zasłyszanych od innych. Artysta prowadzi dziennik zatytułowany *Nadzwyczajne śmierci*, zawierający kilkadziesiąt relacji dotyczących niewyjaśnionych i zagadkowych zdarzeń towarzyszących śmierci lub ze śmiercią związanych.

Józef Chełmowski uważa, że nie istnieje żadna naukowa teoria lub ugruntowany pogląd, który byłby całkowicie skończony. We wszystkim, co wiemy o świecie, tkwi jakaś tajemnica. Tajemnica to słowo--klucz, które wskazuje, czy dany problem wart jest zainteresowania. Istnienie tajemnic to także powód, dla którego warto żyć i tworzyć, to siła motoryczna własnej twórczości. Wśród bardzo wielu autorskich pomysłów Józefa Chełmowskiego był także i taki, aby zorganizować „muzeum tajemnicy”, w którym można by zapoznać się z wszelkimi niewytłumaczalnymi zjawiskami i niedokończonymi, według pomysłodawcy, teoriami naukowymi.

Próby rozwiązywania tajemnic przez Józefa Chełmowskiego skutkują nie tylko rozważaniami teoretycznymi (np. *Tajemnice Świata Światów*), ale także konkretnymi konstrukcjami technicznymi, eksperymentami i nowymi rozwiązaniami dotyczącymi wielu dziedzin życia. *Maszyna do łapania żywiołów* była swoistym wstępem do pracy, podjętej kilkanaście lat temu, nad skonstruowaniem *perpetuum mobile*. Kolejne modele samonapędzającego się urządzenia są nadal wykonywane. W końcu lat 80. eksperymentował Chełmowski z konstrukcją zbudowanego *przez* siebie samolotu, napędzanego siłą ludzkich mięśni. Wykonał także prawie dwumetrowej wysokości rower, który do dziś znajduje się w jego zagrodzie. Jeszcze w latach 70. opracował projekt systemu optycznego do alarmowania o pożarach lasów.

Wiele autorskich wynalazków i eksperymentów dotyczy sztuki. Jako jedyny twórca na Pomorzu wykonuje „trójwymiarowe” obrazy na szkle, podkładając pod siebie w pewnej odległości, częściowo zamalowane, szklane tafle. Jako jedyny też tworzy otwierane rzeźby. Tworzy także inne od powszechnie znanych instrumenty muzyczne, którym nadaje własne nazwy. Niektóre obrazy na płótnie umieszcza na rolkach - aby je oglądać, należy kręcić korbą. Ostatnio wykonał kilka dużych ilustrowanych ksiąg--obrazów o tematyce dotyczącej różnych religii, aniołów, czy ziemskich żywiołów, w których rozwija przemyślenia zawarte w *Tajemnicach...* i dodaje nowe. Józef Chełmowski eksperymentuje również w samej technice malowania. Posiada własne receptury przygotowania podkładów malarskich, mieszania farb i używanych składników, czego zazdrośnie strzeże, bo - jak mówi - *w tym też tkwi tajemnica*.

Źródłem wszelkiej prawdy i wiedzy o świecie jest dla artysty przyroda. Przyroda (Natura) utożsamiana przez niego z Bogiem, dostarcza informacji prawdziwych, bezsprzecznych, jest nieomylna. Józef Chełmowski, choć zafascynowany nauką, uważa, że odsunęła ona człowieka od Natury i od poznania prawdy. Artysta widzi wiele sprzeczności między pewnymi wnioskami wynikającymi z obserwacji przyrody, a naukową wiedzą na ten temat. Dlatego uważa, że Natura udziela prostszych odpowiedzi niż nauka na wszystkie bez mała pytania.

Fascynująca jest odwaga autora, który - znając niektóre prawdy naukowe - nie obawia się ich podważyć. Nie obawia się rzucić wyzwania problemom pozornie oczywistym, które są jak gdyby skończone, zamknięte. Obszary niewiedzy, które nosi w sobie każdy człowiek, wypełnia Chełmowski interpretacjami wynikającymi wprost z mentalnego dziedzictwa kultury ludowej. Artysta interpretuje przeróżne fakty, łącząc je ze sobą i tworząc własny obraz świata. Głosi jakąś prawdę, bo tylko w ten sposób może się dzielić swymi przemyśleniami z innymi, przy czym nie poucza, nie usiłuje nikomu niczego narzucać. Mimo, iż jest to prawda fragmentaryczna, dla każdego z nas często dziwna i „inna”, ale przecież aż boleśnie szczerą. I może dlatego wręcz koniecznie nam potrzebna?

Józef Chełmowski nie obawia się zadać pytania: dlaczego właściwie Bogu, jako najdoskonalszej istocie, potrzebny jest tak niedoskonały człowiek?

Tomasz Siemiński